



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

CZWARTEK 26 LUTEGO 1948 ROKU

Nr 56 (984)

GŁOS PRZESTROGI



Wysoka Izbo!

Rząd polski podziela niepokój którego wczoraj była wczorajsza interpelacja odnośnie poczyniń na terenie Niemiec Zachodnich.

Jak wiadomo Rząd RP. jeszcze w styczniu 1947 na londyńskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych określił swoje stanowisko w sprawie Niemiec. Od tego czasu zarówno w expose premiera jako też w oddzielnych wypowiedziach ustosunkował się w sposób konkretny do wszystkiego co działo się na terenie Niemiec i co oczywiście dotyczy bezpośrednio lub pośrednio Polski, jako kraju, który przeszedł najcięższą okupację hitlerowską i graniczy z Niemcami.

Gdy w listopadzie ub. roku odbywała się w Londynie rada ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, uważałem za konieczne poinformować komisję spraw zagranicznych Wysokiego Sejmiku o stanowisku Rządu odnośnie uregulowania spraw niemieckich.

Sprawa „Planu Marshalla”

Jak wiadomo londyńska konferencja rady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw zakończyła się niepowodzeniem, a to na skutek propozycji przerwania obrad złożonej przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, popartej przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Francji. Już w krótkim czasie po konferencji londyńskiej mocarstwa anglosaskie przystąpiły do realizacji planu, polegającego na przekreśleniu uchwał poczdamskich, na wyłączeniu Niemiec Zachodnich spod kompetencji rady ministrów spraw zagranicznych

Premier
GROZA
przybywa
do POLSKI



BUKARESZT (Obsł. wł.) — W dniu wczorajszym specjalnym pociągiem wyjechała do Warszawy delegacja rządu rumuńskiego, dla przeprowadzenia rokowań z Polską

Na czele delegacji stoją premier Groza, minister spraw zagranicznych Rumunii Anna Pauker i szereg wybitnych osobistości rumuńskich.

Premier Groza m. in. ma wygłosić przemówienie przed mikrofonem Polskiego Radia.

Polska nie uzna za legalne — postanowień jednostronnych w sprawie Niemiec — niezgodnych z uchwałami w Jaltcie i Poczdamie

Odpowiedź min. Modzelewskiego na interpelacje poselskie

i włączeniu ich do tzw. „Planu odbudowy Europy” — popularnie nazywanego, „Planem Marshalla”.

Polska nie może milczeć

Realizacja tych zamiarów stale postępowała naprzód i wreszcie doprowadziła do obecnej odbywającej się konferencji trzech mocarstw w Londynie, na której mają być dyskutowane decyzje odnośnie przyszłości Niemiec.

Rząd Polski nie mógł pominąć milczeniem tego rodzaju zamiarów i dlatego w głębokiej trosce o pokój i bezpieczeństwo w Europie powołał inicjatywę naradzenia się z przedstawicielami zaprzyjaźnionej Czechosłowacji i Jugosławii. W wyniku dwudniowych narad, które odbyły się w Pradze — stolicy bratniej Czechosłowacji w dniach 17 i 18 lutego br. została uchwalona wspólna deklaracja, którą wszystkie zaprzyjaźnione rządy postanowiły notyfi-

kować czterem mocarstwom, radzie kontroli w Berlinie oraz rządowi innych krajów bezpośrednio zainteresowanych sprawą Niemiec.

Mogę zawiadomić Wysoki Sejm, że notyfikacja czterem mocarstwom została już dokonana, przy czym z okazji notyfikacji nasi ambasadorowie w stolicach czterech mocarstw wyrazili nadzieję, iż deklaracja praska wzięta będzie pod rozwagę. Podkreśliło to nasze trudne stanowisko, którego skutki są niewątpliwe, choć w tej chwili trudne jeszcze do sprecyzowania.

Ostrzeżenie z Pragi

Przechodząc do meritum sprawy niemieckiej pozwolę sobie streścić ogólny sens praskiej deklaracji. Deklaracja praska, która wyraża również opinię rządu polskiego, wychodzi z założenia, że rozwój sytuacji w Niemczech winien być zgodny z deklaracją trzech mocarstw, wydaną w Jaltcie w lutym 1945 r.

i umową poczdamską z sierpnia 1945 r. Wychodzimy ponadto z założenia, że tworzenie w Niemczech Zachodnich odrębnej jednostki politycznej podważa podstawy bezpieczeństwa w Europie.

Warunek bezpieczeństwa Europy

Uważamy, że nieodzownym warunkiem trwałego bezpieczeństwa jest wspólna kontrola nad Niemcami, sprawowana wspólnie przez cztery mocarstwa okupujące Niemcy. Akcja tworzenia odrębnej jednostki politycznej w Niemczech Zachodnich jest przejawem dzielenia Europy na bloki i prowadzi do przekształcenia odseparowanych Niemiec Zachodnich w instrument polityczny jednego mocarstwa.

Nas Polaków akcja ta obchodzi dlatego, że wciągnięcie Niemiec jako uczestników do bloku państw zachodnich prowadzi do rozpętania rewizjonizmu i militarizmu niemieckiego, co może się stać źródłem nowej agresji, wymierzonej znów przede wszystkim przeciw Polsce i krajom słowiańskim — a zgodnie z historycznym doświadczeniem i wytycznymi Narodów Zjednoczonych o niepodzielności pokoju — również przeciw innym krajom.

Żądanie wykonania uchwał w Poczdamie

Dlatego też w deklaracji tej wraz z rządem Czechosłowacji i Jugosławii domagamy się pełnego wykonania oświadczenia czterech mocarstw z dnia 5 czerwca 1945 r. wykonania postanowień dotyczących funkcjonowania Rady Kontroli, wykonania uchwał poczdamskich, dotyczących rady ministrów spraw zagranicznych, wykonania programu demilitaryzacji Niemiec zaniechanego w zachodnich strefach, zaprzestania wysuwania hitlerowców na kierownicze stanowiska, co jest nie tylko sprzeczne z zapowiedzianą przez cztery mocarstwa

(Ciąg dalszy na str. 2-e)

Służba Polsce

Ustawa o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży — przyjęta przez Sejm Ustawodawczy.

WARSZAWA PAP. — Referując rządowy projekt ustawy o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu — poseł Morawski wyraża żądanie, że tak ważne sprawy dotyczące całej młodzieży polskiej znajdują właściwe i pomyślane rozwiązanie. Mówca podkreśla troskliwość, z jaką społeczeństwo polskie odnosi się do spraw młodzieży i przypomina czasy przed wrześniowe, kiedy niemożność rozwinięcia zdolności i talentów oraz klęska bezrobocia odbierały młodzieży możliwości rozwoju.

W Polsce Ludowej, przemiany społeczne

wyzwolili ogromne twórcze siły narodu. Nie grozi już bezrobocie, przeciwnie, daje się odczuć brak sił do pracy. Dzięki wielkim postępom w dziedzinie szkolnictwa, każdy ma otwartą drogę do awansu zawodowego. Rząd troszczy się głęboko o zapewnienie młodzieży jak najpomyślniejszych warunków rozwoju.

Po referacie posła Morawskiego i dyskusji, przewodniczący oddaje pod głosowanie projekt ustawy w trzecim czytaniu. Izba przyjmuje jednomyślnie w trzecim czytaniu ustawę o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży oraz o organizacji spraw kultury fizycznej i sportu.

Zwycięstwo demokracji czechosłowackiej

Nowy rząd Gottwalda

z udziałem komunistów, socjal-demokratów i członków innych partii — utworzony został w dniu wczorajszym

PRAGA PAP. — W środę w godzinach popołudniowych premier Klement Gottwald przedstawił prezydentowi republiki Beneszowi listę zrekonstruowanego gabinetu. Prezydent listę tę zaakceptował. Skład rządu jest następujący:

Premier Klement Gottwald (czeska partia komunistyczna),
wicepremierzy: Viliam Sireky (czeska partia komunistyczna), Bohumil Lauszman (przewodniczący partii socjal-demokratycznej) Antonín Zapołocky (prezes komisji centralnej związków zawodowych),

minister spraw zagranicznych Jan Masaryk (bezpartyjny). Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr Vlado Clementis (słowacka partia komunistyczna),

minister obrony narodowej gen. Ludwik Svoboda (bezpartyjny), podsekretarz stanu w ministerstwie obrony narodowej Sevcik (słowackie stronnictwo demokratyczne),

minister przemysłu i handlu Zdenek Fierlinger (partia socjal-demokratyczna),
minister aprowizacji inż. Ludmila Jankovcova (partia socjalistyczna),

minister rolnictwa Julius Durlis (słowacka partia komunistyczna),

minister spraw wewnętrznych Vaclav Nosek (czeska partia komunistyczna),

minister informacji Vaclav Kopecky (czeska partia komunistyczna),

minister skarbu dr Julius Dolansky (czeska partia komunistyczna),

minister komunikacji Alois Petr (stronnictwo ludowe),

minister poczty dr Neuman (partia narodowo-socjalistyczna),

minister handlu zagranicznego dr Gregor (czeska partia komunistyczna),

minister sprawiedliwości dr Alekxy Cepicka (czeska partia komunistyczna),

minister zdrowia ksiądz Plojhar (stronnictwo ludowe),

minister handlu wewnętrznego Franciszek Krajcir (czeska partia komunistyczna),

minister techniki prof. dr Slechta (partia narodowo-socjalistyczna),

minister unifikacji dr Srobar (demokrata słowacki),

minister oświaty dr Zdenek Nejedly (czeska partia komunistyczna),

minister opieki społecznej Erban (partia socjal-demokratyczna).



PRAGA PAP. — Czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło oficjalnie o aresztowaniu Adamcovej osobistej sekretarki wiceministra obrony Jana Lihnera, który zgłosił swą dymisję wraz z innymi członkami rządu reprezentującymi słowacką partię demokratyczną. Adamcova zeznała w śledztwie, że pozostawała na usługach wywiadu jednego z państw obcych.

Wychodźstwo polskie pod opieką Rzeczypospolitej

Dziesiątki tysięcy emigrantów z Westfalii i Francji wróci z tułaczki do Kraju Dokończenie przemówienia min. Modzelewskiego na plenum Sejmu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

demokratyzacja, ale co stanowi pewnego rodzaju premie dla tych, którzy brali kierowniczy udział w agresji hitlerowskiej.

Sprawa reparacji w oenych

Deklaracja praska podkreśla jeszcze raz konieczność przestrzegania słusznej zasady priorytetu odbudowy krajów zniszczonych na skutek agresji niemieckiej, która to zasada wskutek układu Claya—Douglasa oraz włączenia Niemiec zachodnich do planu Marshalla zamienia się faktycznie w zasadę priorytetu odbudowy Niemiec zachodnich przed krajami zniszczonymi przez agresję niemiecką. Realizowanie tej zasady wstrzymało i tak już iluzoryczny PRZYDZIAŁ REPARACJI ZE STREF ZACHODNICH NIEMIEC, co również sprzeczne jest z zasadami ustalonymi w Poczdamie.

Jeszcze czas zawrócić z fałszywej drogi

Deklaracja praska domaga się również wykonania uchwał w przedmiocie ścigania i karania osób, odpowiedzialnych za zbrodnie przeciw ludzkości, jak też zaprzestania tolerowania działalności odwetowej i rewizjonistycznej organizacji niemieckich w strefach zachodnich, działalności których już dzisiaj niepokoi wszystkie narody miłujące wolność.

Podnieśliśmy w Pradze głos przestrogi. Zwróciliśmy się do zainteresowanych rządów i narodów, gdyż uważamy, że czas jeszcze zawrócić z fałszywej drogi, która nie prowadzi do trwałego pokoju.

Rzecz jasna, że nie poprzestaniemy na tym. Śledzimy bacznie wraz z całym narodem polskim wypadki na terenie międzynarodowym, a zwłaszcza na terenie Niemiec.

Tak jak do tej pory, podobnie i nadal postaramy się na czas poinformować Wysoki Sejm i opinię publiczną o krokach, które rząd przedsięwzię lub przedsięwziąć zamierza w tej najbardziej żywotnej dla nas sprawie unormowania stosunków niemieckich. Uważamy, że drogą do zagwarantowania trwałego pokoju i uniemożliwienia agresji niemieckiej jest głęboka demokratyzacja życia niemieckiego, której osiągnięcia są największe tam, gdzie nie natrafia na prześladowania i przeszkody i której dalszym, nieodzownym warunkiem jest współdziałanie czterech mocarstw na podstawie dobrowolnie przyjętych przez nie zobowiązań.

Rząd Polski nie uzna postanowień jednostronnych

W TEJ TROSCIE O UGRUNTOWANIE POKOJU NIE JESTEŚMY SAMI. W ciągu dwu dni potrafiliśmy uzgodnić poglądy na cały kompleks zagadnień z bratnią Czechosłowacją i Jugosławią. Wiadomo również, iż nasz wielki sąsiad wschodni — Związek Radziecki — oświadczył, iż nie może zaakceptować żadnych postanowień konferencji trzech mocarstw w Londynie w sprawie niemieckiej, jako postanowień niezgodnych z zasadami, ustalonymi na poprzednich konferencjach międzynarodowych.

Ze swej strony chcę oświadczyć, że Rząd Polski nie będzie mógł uważać za legalne postanowienia jednostronne, niezgodnego z uchwałami w Jałcie i Poczdamie i z tą częścią uchwał, które były powzięte w Moskwie, w kwietniu, roku zeszłego.

O czym winien pamiętać min. Bevin

Trudno jednak brać na serio rozprawy o normalizacji, skoro miarodajni obecnie politycy angielscy, a zwłaszcza amerykańscy, uważają za szczyt dalekowzroczności restytucję podporządkowanych sobie karteli i trustów, które stanowią jedną z najważniejszych podstaw DLA HITLEROWSKIEGO REWANŻU.

W tej chwili nasze delegacje handlowe prowadzą rokowania w Londynie, Paryżu i w stolicach innych krajów na Zachodzie. Rozszerzyliśmy w ostatnich czasach zasięg naszych umów handlowych. Chcemy wywozić nasze bekony, jaja czy cukier np. do Wielkiej Brytanii. Będziemy to czynić. Chcielibyśmy jednak, ażeby minister Bevin również wziął pod uwagę, że produkcja i wywóz tych bekonów wymagają odpowiedniego klimatu. Wymianie gospodarczej między Europą Wschodnią a Zachodnią, w której wszyscy są jednako zainteresowani, nie sprzyja, oczywiście, atmosfera dyskryminacji i prób uszczuplenia suwerenności krajów nowej demokracji, planów stworzenia tzw. Związku Zachodniego.

O słuszne rozwiązanie sprawy Niemiec

Dlatego też Rząd Polski i nadal z całą konsekwencją będzie bronił stanowiska, zmierzającego do słusznego i sprawiedliwego rozwiązania sprawy niemieckiej.

Nagromadzone w ciągu stu lat, dzielących nas od roku 1848, doświadczenia historyczne uczą nas, że ugruntowanie jednolitych Niemiec na podstawie głębokiej i konsekwentnej demokratyzacji daje rękojmię pokoju. Nowa zaś klęska sił demokratycznych byłaby niebezpiecznym dla Europy i dla samych Niemiec. Dziś, mimo inflacji hasel, w których przebliza stary, hitlerowski molyw, mimo świeżo upieczonych fuhrerów, nie najgorzej zaopatrywanych w dolary, mimo ślepego powtarzania starych błędów, jesteśmy przekonani, że przyznać nam rację nie tylko historia, ale i codzienny bieg wypadków. Siły demokratyczne odmłodzonej Europy uzyskują przewagę nad siłami,

Co dzień wnosimy swój wkład do dzieła odbudowy Europy. Jesteśmy w trakcie nowych rokowań handlowych ze strefą wschodnią Niemiec i zawarliśmy już umowy z zachodnimi strefami Niemiec. Jest to dowód oczywisty, że nie tylko nie sprzeciwiamy się normalizacji życia ekonomicznego w Niemczech, ale że pragniemy, aby ta normalizacja nastąpiła możliwie szybko.

Sprawa emigrantów polskich

Przechodzę do odpowiedzi na pytanie, dotyczące sytuacji uchodźstwa polskiego za granicą — a zwłaszcza polaków westfalskich i Polonii we Francji.

Jak wiadomo, długie starania Rządu, zmierzające do umożliwienia powrotu do kraju Polaków z Westfalii, zostały uwieńczone pewnym sukcesem. Dlatego tylko pewnym — bo dlatego, że wprowadził dyrektoriat polityczny Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie zawiadomił naszą misję w odpowiedzi na noty z 11 i 20 sierpnia 1947 roku, że sojusznicze władze kontroli ustosunkowują się życzliwie do pragnień Polaków, które ciągną ją wstecz.

W naszej ocenie sytuacji będziemy brali pod uwagę nie tyle to co się mówi, ale przede wszystkim to co się robi.

Los Polonii francuskiej

Jeśli chodzi o Polonię we Francji, to w ostatnich czasach Ministerstwo Spraw Zagranicznych zostało zaalarmowane pewnymi faktami, zachodzącymi na terenie Francji w stosunku do naszego uchodźstwa. Do faktów tych należy zaliczyć kampanię prasową, usiłującą dyskredytować uchodźstwo polskie we Francji w opinii francuskiej. Areszty niektórych działaczy polonijnych, wzywianie na policję, indagacje, wizyty policji w lokalach polonijnych oraz lokalny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej, wreszcie napad nieznanymi osobnikami na lokal szkoły polskiej w Paryżu.

Partia demokratyczna w USA

Sprzeniewierzyła się zasadom demokratycznym — oświadcza senator Glen Taylor, zrywając z partią Trumana i przystępując do partii Wallace'a.

WASZYNGTON PAP. — Przedwyborcze zgromadzenie (tzw. konwencja) trzeciej partii amerykańskiej Henry Wallace'a wyznaczone zostało na połowę czerwca do Chicago. Na konwencji tej nastąpi oficjalne zatwierdzenie przez trzecią partię kandydatów Henry Wallace'a i senatora Glena Taylora ze stanu Idaho jako wiceprezydenta. Glen Taylor opuścił w dniu 23 lutego partię demokratyczną i oświadczył w przemówieniu radiowym, transmitowanym na całe Stany Zjednoczone, że nie on opuścił partię, ale „partia opanowana przez bankierów i wojskowych”, sprzeniewierzyła się zasadom demokratycznym. Taylor podkreślił, że prezydent Truman i jego otoczenie zdradziły ideały partii z czasów Roosevelta.

Na konferencji prasowej po swym przemówieniu radiowym, senator Taylor oświadczył, że obecna polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych jest agresywna tak, że nie można dłużej się brakuwi zaufania Związkowi Radzieckiemu do rządu amerykańskiego.

ORGAN POROZUMIENIA 9 PARTII

„O trwałą pokój, o demokrację ludową“ Nr 7

w językach rosyjskim i francuskim

JUŻ DO NABYCIA

we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej

„PRASA“

Skład główny: Wydział Kolportażu RSW „PRASA“, Warszawa, ulica Smolna 12, tel. 871-80.

CENA EGZEMPLARZA ŻŁ. 10.— 1252-B



— Ja ściągnę skórę! — szybko odezwał się brodaty.
— Dlaczegoż ty? — zapytał drugi. Łysina jego aż poczerwieniała z wściekłości.
— Koza moja, znaczy więc, że i skóra moja!
— Nie, moja!
Chodża Nasredin nie zdążył wypowiedzieć słowa, a bracia znów tarzali się po ziemi i nic nie można było odróżnić w tym chrapiącym kłębku, tylko na

chwile wysunęła się olbrzymia pięść z za ciśniętym pękiem czarnych włosów, z czego Chodża Nasredin mógł wywnioskować, że starszy brat został pozbawiony znacznej części swojej brody. Bez nadziejnje machnąwszy ręką Chodża Nasredin pojechał dalej.
Na spotkanie szedł mu kowal z obcęgami za pasem — ten sam, z którym Chodża Nasredin rozmawiał wczoraj przy sadzawce.
— Witaj, kowalu! — radośnie zawołał Chodża Nasredin. — Otóż spotkaliś-

my się, choć nie zdążyłem jeszcze wypełnić mej przysięgi. Co tu porabiasz, kowalu? Czy i ty przyszedłeś na emirski sąd?
— Czy tylko będzie jakiś pożytek z tego sądu? — ponuro odpowiedział kowal. — Przyszedłem ze skargą w imieniu kowali. Nam przydzielili piętnastu strażników z tym, abyśmy ich karmili w ciągu 3-ch miesięcy, a oto upłynął już cały rok, a my wciąż ich karmimy i ponosimy z tego powodu wielkie straty.
— A ja przyszedłem od farbjarzy — wtrącił się jakiś człowiek ze śladami farby na rękach i z twarzą zieloną od trujących wyziewów, którymi oddychają farbjarze od wschodu do zachodu słońca. — Przyszedłem z taką samą skargą. Nam przydzielono do wykarmienia dwudziestu pięciu strażników, handeł nasz został zrujnowany, dochody nasze spadły. Być może emir zlituje się

nienia powrotu Polaków z Westfalii, ale jednocześnie władze brytyjskie poinformowały nas, iż obecnie w strefie brytyjskiej brak jest zdolnej do pracy siły roboczej.

Tym nie mniej władze brytyjskie gotowe są zgodzić się, aby poszczególnym obywatelom polskiego pochodzenia wolno było teraz — jeżeli tego pragną, reemigrować do Polski pod warunkiem, że nie pracują oni w istotnych zawodach. Władze brytyjskie zobowiązują się interpretować wyrażenie „istotne zawody” tak liberalnie, jak to jest w obecnym okresie możliwe. Gotowe są równocześnie poddać rewizji sytuację Polaków w Westfalii, których władze brytyjskie nazywają Niemcami polskiego pochodzenia, z początkiem 1949 roku, gdy wszyscy niemieccy jeńcy wojenni będą repatriowani — zgodnie z decyzją, podjętą w Moskwie przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

Polacy z Westfalii muszą wrócić

Dopiero praktyka pokaże, co z zapowiedzianych przyrzeczeń zostanie wykonane. Aby przyspieszyć tę praktykę, przeprowadziliśmy w Berlinie oraz w strefie brytyjskiej szereg konferencji, celem uzgodnienia stanowiska władz brytyjskich i polskich w sprawie techniki reemigracji. W wyniku tych konferencji mogą zawiadomić Wysoki Sejm, iż w roku 1948 planujemy reemigrację z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, obejmującą łącznie 12 tysięcy osób.

Pierwszy transport winien wyjść ze strefy brytyjskiej w pierwszej dekadzie marca. Przewidujemy pociągi wahadłowe, złożone z 50-ciu wagonów każdy, z kuchniami i wagonami sanitarnymi. Reemigrantów przyjmować będzie Centralny Zarząd PUR-u przez swój Oddział w Szczecinie. Powracający, zgodnie ze swymi zawodami, będą kierowani na miejsca pracy, gdzie przygotowujemy są dla nich mieszkania. Każdy reemigrant otrzyma w Szczecinie bezwrotną zapomogę. Przewidujemy przyjazd rzemieślników, robotników pomocniczych ciężkiego przemysłu oraz rolników z okręgu hannowerskiego.

DZIŚ PREMIERA!

W rolach głównych: HARRY FOWLER, DOUGLAS BARR, STANLEY ESCANE
Reżyser: CHARLES CRICHTON
Eksploatacja: P.P. Film Polski
Produkcja: J. Arthur Rank 1408k

Ze względu na dość szeroki zasięg szykan, ambasada nasza w Paryżu złożyła protest a, jednocześnie za pośrednictwem ambasadora Francji w Warszawie interweniowałem bezpośrednio. W wyniku tych interwencji otrzymałem odpowiedź, w treści swej prawie że identyczną z odpowiedzią, udzieloną naszej ambasadzie w Paryżu. Rząd francuski zapewnia, iż nie zamierza stosować żadnych środków dyskryminujących w stosunku do organizacji lub stowarzyszeń polskich we Francji, zaś podania o zalegalizowanie są badane z jak największą przychylnością.

„TECZA“

Pocz. seansów:
W dni powszednie: 15, 17, 19, 21.
W niedz. i święta: 13, 15, 17, 19, 21.

„STYLOWY“

Pocz. seansów:
W dni powszednie: 16,30, 18,30, 20,30.
W niedziele i święta: 14,30, 16,30, 18,30, 20,30.

Cena złudzeń

Piłsudczyzna w ruchu robotniczym

Skutki porażki demokracji w 1918 roku

PŁSUDSKI odszedł formalnie od PPS Frakcji Rewolucyjnej w okresie pierwszej wojny światowej. Ale skupiająca jego zwolenników frakcja nigdy nie zerwała z nim kontaktu, traktując go jako przyjaciela i sojusznika i kierując się jego wskazówkami taktycznymi.

W KOŃCOWYM okresie wojny — wiosną 1917 roku Piłsudski zakończył formowanie organizacji nadzrodnej, której faktycznie podporządkowane były partie polityczne poprzez swych czołowych kierowników, związanych z tą organizacją. Pisał o tym Wasilewski, jeden z ideologów i przywódców PPS Frakcji w swej książce „Piłsudski, jakim go znałem”: „Wchodziłem w skład konwentu organizacji A, który był właśnie tajnym, pozapartyjnym kierownictwem ruchu niepodległościowego. Organizacja ta powstała z inicjatywy Komendanta, który uznał, że należy stworzyć dwie tajne organizacje — A i B. Pierwsza z nich grupowała by wszystkie żywioły lewicowe ruchu niepodległościowego, tj. jednostki kierownicze i wpływowe z poszczególnych partii lewicowych, druga skupiała by analogiczne jednostki z prawicy. Obie grupy nie stykałyby się z sobą bezpośrednio, ale obydwie podlegałyby Komendantowi, który by w ten sposób mógł kierować przez A i B całym ruchem niepodległościowym... Na czele organizacji A stanęli Moraczewski i Śmigły. Konwent odegrał z biegiem czasu bardzo wybitną rolę w ruchu niepodległościowym. Natomiast organizacja B, którą miał się zająć p. Stanisławski, zupełnie nie udało się” (str. 151—154).

A tych samych zasadach obsadzania najważniejszych organizacji przez tajne agendy zbudowana była POW, której powstanie sięga jesieni 1914 roku. Była to organizacja wywiadowczo — dywersyjna, której kierownicze kadry stanowiły ludzie politycznie wyrobieni, a zarazem ślepo ze względów ideologicznych oddani swemu tajemnemu kierownictwu. Takie właśnie metody mafijne pozwoliły piłsudczyźnie ulokować się mocno w okresie po 1918 roku w kierownictwie zjednoczonej PPS, a przez nią w kierownictwie ruchu zawodowego i opanować w dużej mierze stronnictwa chłopskie (zwłaszcza „Wyzwolenie” w b. Kongresówce).

MORACZEWSKI — zastępca komendanta w Konwencie A do spraw cywilnych, posłuszny wykonawca jego rozkazów — zostaje premierem pierwszego rządu w 1918 r. Piłsudski w 1921 r. na bankiecie w Krakowie opowiadał w sztywnym tonie, jak to się odbyło: „...powołaniem na prezesa rady ministrów oficera II Brygady, przy tym kapitana saperów, inżyniera Moraczewskiego. Na wszelki wypadek kazałem mu stanąć na baczność (w owych czasach ostrożność, moi panowie, nie była zbyt rzadką). Potem powiedziałem mu: — Panie kapitanie, ma pan zostać prezesem ministrów, ale pod dwoma warunkami: 1) by pan nie wkroczył swoimi zarządzeniami w jakikolwiek stosunki społeczne, 2) (i tu podniosłem głos) wypracuje pan w ciągu jednego tygodnia ustawę wyborczą i to tak, jak gdyby pan miał budować okopy” (Pisma — Mowy — Rozkazy, wyd. z 1933 r., t. V, str. 227). Moraczewski rozkaz posłusznie wypełnił i rzeczywiście nie wkroczył swymi zarządzeniami w stosunki społeczne — nie przeprowadzono reformy rolnej, ani nacjonalizacji podstawowych gałęzi przemysłu. Dekrety o 8-godzinnym dniu pracy właściwie były zatwierdzeniem stanu rzeczy, który sami robotnicy, zorganizowani w Radach Delegatów, przeprowadzili w fabrykach. Nic też dziwnego, że gdy wobec pustki w skarbie stery posiadające zostały Piłsudskiemu ofercie pożyczki 500 milionów marek z Banku Spółek Zarobkowych pod warunkiem zmiany rządu — Moraczewski jeszcze raz został w Belwederze postawiony na baczność przed Komendantem i następnie 14 stycznia złożył oświadczenie wobec CKR PPS, że musi podać się do dymisji, gdyż

„przyjął na się określone zobowiązanie, którego nie może złamać” (wg Zaremby — PPS w Polsce Niepodległościowej, str. 19). Miejsce rządu koalicyjnego z socjalistą Moraczewskim na czele — zajął prawirowy rząd Paderewskiego. Prawicowe kierownictwo PPS ustąpiło bez walki swę pozycje reakcji obszarowo — kapitalistycznej.

W YTWORZYŁA SIĘ paradoksalna sytuacja. W ręce jednego i tego samego człowieka powierzyły z zaufaniem władzę Rada Regencyjna — arystokratyczno — klerikalne marionetki niemieckiego generała-gubernatora Beselera i rząd lubelski, który w swym manifestie proklamował republikę i reformy społeczne. Reakcja polska odgadywała w dawnym spiskowcu, w brygadierze, więźniu Magdeburga — swego sojusznika, przedstawiciela swych interesów. Prawicowe zaś kierownictwo PPS i Wyzwolenie, przesyłane agentami piłsudczyzny, wpało w masy studentów co do osoby Piłsudskiego.

Z A ŻŁUDZENIA te naród polski zapłacił drogo. Dalsze bowiem jego losy w znacznym stopniu przesądziła porażka demokracji w roku 1918.

M. Turlejska.

Przodująca wychowawczyni młodych kadr

Tow. Golygowska w roli instruktorki



Aniela Walas



Jadwiga Oczkowska

Nazwisko tow. GOLYGOWSKIEJ znane jest naszym Czytelnikom od chwili, gdy zabiła ona jako rekordzistka PZPB Nr 1 w pracy na 6 krosnach. Okazuje się teraz, że nasza przodownica jest nie tylko mistrzynią jako tkaczka, lecz też jako nauczycielka i wychowawczyni młodzieży. Trudno orzec, co w tym wypadku odgrywa rolę decydującą — zdolności fachowe czy pedagogiczne. Głębokie poczucie obowiązku robotnicy i członkini PPR, czy też wrodzony jej ludzki i serdeczny stosunek do wszystkich i wszystkich. Najprawdopodobniej wszystkie te czynniki razem wzięte złożyły się na to, że tow. Golygowska, tak jak do niedawna na swych 6 krosnach, tak samo teraz wysuwa się na czoło jako instruktorka grupy 30 młodocianych tkaczek i tkaczy.

O sobie samej i swych zasługach mówi tow. Golygowska niechętnie, o swych „pupulach” za to mogłaby opowiadać dzień i noc. Oczywiście, gdyby miała na to czas. Ale młodzi czekają na swą opiekunkę. Jednej „zrobiło się gniazdo”, drugiej pouciekały nitki, u trzeciego wbiło się czółenko. Każdego trzeba „poratować”, każdemu trzeba doradzić, pouczyć.

— Nie sztuka puścić krosno — wyjaśnia im — trzeba dobrze uważać na osnowę, wtedy nie będzie przykrych niespodzianek.

Młodzi poważnie traktują uwagi swej starszej współtowarzyszki pracy. Widzą i czują w niej szczerego przyjaciela. A rezultat? Mówią o nim jasno cyfrą na tekturkach, zatkniętych przy każdym krosnie. Instruktorka w myśli przelicza wątki na procenty.

— To będzie około 150 procent — oznajmia.

Naturalnie, że nie wszyscy osiągają tak dobre wyniki. Nie to jest jednak ważne. Ważny jest fakt, że grupa młodocianych tkaczek i tkaczy, daleka do niedawna od osiągnięcia normy, teraz osiąga ją i przekracza. Grupa ta ma już i swoich przodowników: 18-letni Ryszard Ponilacy wyrobił przed tym maksimum 45.000 wątków dziennie, a teraz dochodzi do 60 tysięcy. Tak samo lub z małymi różnicami pracują jego koleżanki: Teresa Goździk, Aniela Walas, Maria Zemniak, Jadwiga Oczkowska i inni.



Ob. Stanisław Jamroz, wieś Krępa, gmina Domaniewice.

Prosimy pana o dodatkowe dane, które są nam niezbędne do udzielenia szczegółowej odpowiedzi na list pana z 18-go bm.

Otóż, może będzie pan łaskaw wyjaśnić, czy brał pan z żoną ślub kościelny, czy cywilny, oraz kiedy urodziło się dziecko?

Jednocześnie zwracamy się do naszych Czytelników, którzy proszą nas o porady, aby nie załączali w listach znaczków na odpowiedź, gdyż na żadne listy nie będziemy odpowiadać listownie, lecz wyłącznie w naszym dziale: „Odpowiadamy na listy”.

Z



Maria Zemniak



Ryszard Ponilacy

Nie mniej, niż osiągnięcia fachowe, radują instruktorkę i inne jeszcze fakty.

— Patrzcie — wskazuje z dumą — czy choćby jedno z nich czyta przy pracy książkę? A z początku miałam z tym dużo utrapienia... przyzwyczajają się też powoli do porządku i czystości, a to im się przyda nie tylko przy krosnach.

Tak to nasza przodownica spełnia swoją rolę instruktorską w najszerszym tego słowa pojęciu. W pracę swą wkłada rzeczywiście całą siebie.

— Bo zrozumcie — tłumaczy mi — ja tyle w życiu wycierpiałam, teraz nareszcie możemy wszystko ułożyć jakoś inaczej, lepiej, a ta nasza młodzież, to przecież najwspanialsze.

Jedna mała chmurka przesłania tow. Golygowskiej radość jej pracy wychowawczej: jako instruktorka nie bierze ona teraz udziału w wysiłku przodowników i, oczywiście, nie otrzymuje premii. Czyżby jednak nie należało zmienić tego stanu rzeczy? Tak samo przecież jak przodownicy przy swych maszynach, mogą współzawodniczyć pomiędzy sobą i instruktorki, premie zaś w tym wypadku przyznawane byłyby napewno równie uczciwie i rzetelnie zasłużone.

H. W.

Wśród pracowników „Wimy”

Feliks Bednarek - przodownik pracy społecznej



„Jaki pan — taki kram” mówi przyśłów. Tow. Bednarek jest faktycznym, choć nieoficjalnym przedstawicielem robotników budowlanych „Wimy”. Grupa to nie bylejaką. Od pierwszych dni wyzwolenia wszyscy budowlani — z tow. Bednarkiem na czele, pilnowali maszyn, ciemlarni i stolarni, które były już zapakowane i przeznaczone przez okupanta na wywóz. Uratowane maszyny służyły wiernie przez trzy lata i niemniej wiernie były obsługiwane przez robotników budowlanych. O tym wszystkim pamiętał tow. Bednarek i bez żadnego nakazu, nie oglądając się na Radę Zakładową, która nie zawsze wywiązywała się ze swych zadań, stał czujnie w obronie praw robotników. Dzięki jego interwencji

w Związkach Zawodowych, w dyrekcji i gdzie tylko trzeba było, budowlani zostali sprawiedliwie przydzieleni do wydziału ruchu i otrzymują należną tej kategorii premię. Mało tego — tow. Bednarek potrafił przekonać odpowiednie czynniki i budowlanym nie tylko przyznać wspomnianą premię, lecz także doliczyć zaległą premię od października ub. roku.

Ostatni zaś wyczyn tow. Bednarka był ściśle związany z mrozami. Czujny i dbały momentalnie wystrasił się o kilka koźuchów dla swoich „dzieci” — niby na „pożyczkę”. Niechaj będzie pożyczka — śmieje się tow. Bednarek — po mrozach zobaczymy, co zrobić. Moi budowlani walcą, aby dbać o nich. Tacy pracownicy, jak towarzysze: Orzechowski, Józef Wołos, Serwatka, Kaścierczyk, Frankowski i wielu, wielu innych — pracują dzielnie, a więc o nich należy myśleć. — Tow. Bednarek pracuje w „Wimie” od 1922 roku, dobrze go zna cała załoga. Znają go przede wszystkim budowlani, którzy bez jakiegokolwiek formalności — uważali go przez cały czas za swego oficjalnego przedstawiciela.

„Wima” posiada jeszcze wielu takich pracowników, którzy cichutko, bez rozgłosu wykonują swe obowiązki — obowiązki samorzutnie przyjęte. (B)

ŚLUB

jest ważnym wydarzeniem rodzinnym i społecznym, jest ważnym krokiem w życiu. Wydatki związane z tym wkroczeniem na nową drogę nie będą dla Ciebie problemem, jeśli zawniasz zaopatrzyć się w książeczkę wkładową Banku Gospodarstwa Spółdzielczego. Gromadzone w książeczce oszczędności ułatwią Ci spełnienie Twoich zamiarów, a do chwili ich realizacji wejdą w obrót, z pożytkiem dla odbudowy naszego kraju. Książeczki wydają: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, Oddział Wojewódzki w Łodzi, Al. Kościuszki 47, wszystkie oddziały i agendy BGS oraz spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe na terenie województwa.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

SZALONA NOC.

Hitler chciał za wszelką cenę pozostać w Berlinie do końca. Następnego dnia, gdy Aschmann zaproponował to samo i życiem każdego człowieka „młodzieży hitlerowskiej” tęczył to to, że fuhrer będzie miał pewny konwój, Hitler znów odmówił.

Gdy dowiedziano się z całą pewnością, o tym, iż nie ma co oczekiwać więcej pomocy od Wencka — w schronie zapanowało istniejące. Wszyscy zrozumieli, iż to oznacza koniec dla tych, co się znajdują w schronie. Każdy starał się zagłuszyć swą rozpacz alkoholem. Wydobyto najlepsze wina, likiery i różne delikatesy. Ranni leżący w piwnicach i w podziemiach, nie mieli czym zaspokoić ani głodu, ani pragnienia, chociaż niektórzy znali dowiadali się w odległości zaledwie kilku metrów od nas, w podziemnych stacjach placu Poczdamskiego. Ale o nich nikt nie myślał. Wino lało się w schronie strumieniami. Wszyscy pili do upadłego.

To była naprawdę szalona noc. Alkohol i rozpacz panowały niepodzielnie w schronie. Około godziny drugiej w nocy położyłem się zupełnie wyczerpany, aby odpocząć chociaż trochę. O tym, żeby zasnąć naprawdę, nawet nie marzyłem. W całym schronie panował ruch i było gwarownie. W naszym pokoju za kotarą siedzieli przy butelkach Borman, Krebs i Burgdorf. Byłem tak zmęczony, że mimo hałasu zasnąłem. Stało się to wbrew moim oczekiwaniom. Spałem coś około dwóch godzin. Nagle obudził mnie Berndt, który leżał na dalszym łóżku. Szepnął mi cicho: „obudź się, przyjacielu! Tylko nie ruszaj się, udawaj, że śpisz. Dużo straszisz, o ile nie usłyszysz tego, co się dzieje obok nas. Słuchaj uważnie i milcz!”.

Podniosłem się nieco na łóżku i zacząłem pilnie przysłuchiwać się głosom, które dochodziły do nas wyraźnie. Rozmowa była głośna. Usłyszałem ostry głos Burgdorfa, który wprost krzyczał do Bormana:

Słuchaj, ty! Przed dziesięcioma miesiącami byłem pełen idealizmu i energii. W porównaniu wiary i zaufania przystąpiłem do wykonania swych obecnych zadań. Chciałem osiągnąć harmonię między partią a armią. To był cel, do którego dążyłem. Zagalopowałem się tak daleko w swojej gorliwości, że oderwałem się od swoich towarzyszy i przyjaciół z armii. Zrozumiałem to później, gdy zaczęli wyrażać mną gardzi. Robiłem wszystko co było w moich siłach, aby rozwiązać nieufność Hitlera i kierownictwa partyjnego do armii. Czyniłem to w dobrej wierze. Wiedziałem, że w armii słuszenie zaczęło mówić o mnie, iż zdradziłem korpus oficerski. Nazywano mnie renegatem i karierowiczem. Dopiero teraz widzę, że wszystkie te zarzuty były po stokroć słuszne, że praca moja była daremna, idealizm mój był błędem i zaślepieniem. Powiem więcej, był naiwny i głupi, po prostu przestępczy.

Burgdorf mówił z uniesieniem. Z trudem odychał. W głosie brzmiały histeryczne wprost nutki. Ale nie był pijany. Daremnie Krebs usiłował go uspokoić. Przestraszonym wyrażałem głosem prosił liczyć się ze słowami, po mrukiwał niedowzważnie o stanowisku Bormana. Ale Burgdorf nie zwracał żadnej uwagi na słowa Krebsa. Coraz bardziej podnosząc głos, wprost krzyczał dalej:

— Daj mi spokój Hans! Wiem, co czynię!

Przecież trzeba raz powiedzieć prawdę! Nie dziś, to jutro zginiemy! Muszę wszystko powiedzieć! Niech wiedzą! Jeszcze dwa dni i będzie za późno! A ja chcę przed śmiercią powiedzieć wszystko, co myślę. Niech wiedzą! Nasi młodzi oficerowie szli na front, pełni takiej wiary i takiego idealizmu, jakich nie zna historia świata. Szli i ginęli. Setki tysięcy ich umierało z dumnym uśmiechem na ustach. W imię czego umierali ci młodzi ludzie? Pytam — w imię czego? W imię ukochanej Ojczyzny, w imię naszej wielkości, na szę przyszłości? Za godność i honor Niemiec? Nie! Za was umierali! Za waszą pomysłowość, za waszą przestępczą żądzę władzy. Nasza młodzież broczyła krwią na frontach Europy. Kwiat 80-cio milionowego narodu ginął na polu walki. Miliony niewinnych ofiar ginęły w walce... A, wy kierownicy partyjni, wy ciagnęliście zyski ze śmierci tych ludzi, z dobra narodowego. Żyliście bez troski, gromadziliście ogromne bogactwa, zdobywaliście majątki, wznosiliście pałace, tonięście w obfitości wszystkiego, czego dusza tylko zapagnie! Czynniliście to oszukując ciagle i gniebąc naród! Unurzaliście w błocie i krwi nasze ideały, naszą wiarę i duszę! Zrobiliście to tylko i jedynie w imię waszej osobistej wygody! Człowiek był dla was tylko narzędziem waszej nienasyconej, podłej ambicji!

Włókniarze bielscy nie oszczędzają sił

Współzawodnictwo zwiększa zarobki i podnosi produkcję

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego“)



ANTONI MATLAK

Jesteśmy w gronie włóknarzy z Państwowej Fabryki Nr 5 (d. „Jankowski”) w Bielsku. Stary, doświadczony tkacz, tow. Antoni Matlak, kroczy dziś w awangardzie przodowników pracy. Wyrabia stale 153 procent normy. Poświęca dużo czasu sprawom społecznym, związanym z bytem fabryki i zyciem robotniczym. Należy do szeregów czynnych i aktywnych członków fabrycznego

Sekretarz Kom. PPR na terenie fabryki, tow. Antoni Kubica, informuje nas o tym, że akcja współzawodnictwa zatacza coraz szersze kręgi. Do czelowych przodowników pracy, poza wymienionymi towarzyszami, należą również: tkacz Wandzel (169 proc.) oraz snowaczka G. Walak (204 proc.). Tow. Kubica podkreśla, że miesięczne wspólne zebrania członków kół fabrycznych PPR i bratniej PPS w wysokim stopniu przyczyniły się do należytego rozwoju współzawodnictwa na terenie fabrycznym. W fabryce pracuje obecnie 530 robotników. Większość z nich przystąpiła już do wyścigu pracy.

Dyrektor zakładu, tow. L. Mokrosz oświadcza, że akcja współzawodnictwa poważnie przyczyniła się do podniesienia produkcji. Plan w styczniu został wykonany z nadwyżką, a horyskopy na miesiąc luty zapowiadają dalszy wzrost tej produkcji. Pewną ciemną plamą na terenie „Jankowskiego” jest słaba działalność tutejszej świetlicy fabrycznej. Tow. Kubica narzeka na brak odpowiednio wyszkolonych instruktorów, co hamuje pracę świetlicy, zwłaszcza na odcinku działalności sekcji dramatycznej oraz oświatowej. Pow.

W Związkach Zawodowych

REZOLUCJA KOBIET PRACUJĄCYCH W KONFEKCJI

Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet, od było się w dniu 23 bm. zebranie aktywów kobiecego przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przem. Kont.-Odzieżowego. Zebraniu przewodniczyła Kierowniczka Wydziału Kobiecego ob. Helena Lorenz.

Po licznych przemówieniach uczestniczki uchwały w związku ze zbliżającym się Dniem Kobiet rezolucję, w której potępiwszy zakusy reakcji i imperializmu przyrzekają powiększyć i uaktywnić szeregi kobiet przez werbowanie do Ligi Kobiet, otoczyć opieką młodzież dzieci, aby je wychować na zdrowych i dobrych obywateli Polski Ludowej.

Zbliżające się Święto Kobiet ma szczególne znaczenie dla przemysłu konfekcyjnego, zatrudniającego przeszło 33 tysiące czyli 75 proc. ogólnej liczby pracowników konfekcyjnych.

Rola PPR w akcji współzawodnictwa na PKP

Dokola odprawy sekretarzy kół kolejowych PPR

Byliśmy na odprawie sekretarzy kół kolejowych PPR. Musimy stwierdzić, że już sposób ułożenia porządku dziennego świadczył o braku organicznego powiązania pracy organizacji partyjnej z pracą zawodową. Podczas gdy punkt drugi porządku dziennego, przewi-

dujący referat polityczny, był zawczasu przemyślany i sekretarz komitetu kolejowego, tow. Szarański zawczasu postarał się o referentów, punkt trzeci został zaaprobowany na miejscu. Brzmił on: „sprawy organizacyjne”, przy czym w pierwszej chwili nie wiadomo

było, co należało przez to sformułowanie rozumieć. Bo też nie chodziło wcale o sprawy organizacyjne, lecz o sprawy, stanowiące jedną z najważniejszych dziedzin działalności całej organizacji partyjnej DOKP Łódź — o sprawę współzawodnictwa w dziedzinie oszczędności paliwa, o system premiowania przodowników pracy. Jednym słowem — o sprawy, w których kolejarze łódzcy mają na swoim bilansie nie jedno ważne osiągnięcie i dzięki którym DOKP Łódź wybiła się na czoło wszystkich dyrekcji kolejowych.

Po referacie politycznym tow. Zagrody, tow. inż. Bąk w sposób jasny zaznaczył zebranych o obowiązujących obecnie przepisami premiowania drużyny parowozowych za oszczędność węgla w stosunku do obowiązujących norm maksymalnych.

Rzecz jest bardzo prosta: za każdą zaoszczędzoną tonę węgla drużyna otrzymuje jako premię 750 złotych, tj. prawie tyle, ile koleja płaci za nią przemysłowi węglowemu.

Ale rzecz jest również bardzo ważna: każda tona zaoszczędzonego węgla umożliwia zwiększenie naszego eksportu, wzrost naszego zapasu dewiz i zwiększenie importu niezbędnych krajowi towarów. A jednak... —

Podczas gdy nad referatem politycznym rozwija się żywa dyskusja, czemu, oczywiście, należy przyklasnąć, sprawy poruszone przez tow. Baka nie stały się — jak należało się spodziewać — główną osi dyskusji. A przecież referat tow. Bąka był wygłoszony zaledwie w 6 dni po podpisaniu — z inicjatywy kolejarzy łódzkich! — umowy o współzawodnictwie pracy z DOKP Gdańsk w dziedzinie oszczędności paliwa i bezpośrednio po ogłoszeniu wyników współzawodnictwa pracy za IV kwartał 1947 roku między pracownikami kolei waskotorowych DOKP Łódź i Katowice, współzawodnictwa, w którym kolejarze łódzcy odnieśli walne zwycięstwo!

Czy z faktu, że sprawy te nie znalazły swego należytego wyrazu na omawianym zebraniu sekretarzy należy wyciągnąć wniosek, że wkład peperowców w te wszystkie osiągnięcia był mały? — Nie, taki wniosek byłby nie słuszny i krzywdzący dla kolejarzy łódzkich — członków naszej partii, których ostry trud przyczynił się do odbudowy kolejnictwa naszego okręgu i przywrócenia jego normalnej pracy. Tow. Szarański z dumą powiedział: — W roku 1945 z Łodzi do Warszawy jechało się dwa dni, a teraz jedzie się normalnie i wszyscy kolejarze łódzcy i w szczególności kolejarze PPR-owcy mają się czym szyczyć.

Wydało nam się jednak, że w obliczu nowych zadań, stojących przed polską klasą robotniczą i przed kolejarzami w szczególności, w obliczu faktu, że zgodnie z planem koleje winny w roku 1948 zwiększyć ilość załadowanych wagonów o około 28 procent, przy zachowaniu obecnej obsługi, organizacja partyjna winna te sprawy traktować jako najistotniejsze.

Kolejnictwo nie zdoła wykonać swych zadań bez powiększenia wydajności pracy, bez zorganizowania szerokiego ruchu współzawodnictwa pracy. W dziedzinie kolejnictwa ruch ten jest dopiero w początku, obejmuje, jak dotychczas, niezbyt wielką ilość pracowników i specjalności. Kolejnictwo musi dopiero opracować swoje formy współzawodnictwa pracy.

W tej sytuacji zadaniem organizacji partyjnej kolejarzy łódzkich jest wykazanie jak najwięcej inicjatywy w rozpracowywaniu tych form i w ich realizacji. Sądymy, że obecnie każde zebranie partyjne musi być w tym kierunku wykorzystane w pełni, a sprawy współzawodnictwa muszą się znaleźć w centrum uwagi wszystkich kolejarzy-peperowców.

Łódzcy kolejarze-peperowcy przyczynią się do tego, że ruch współzawodnictwa pracy obejmie całe kolejnictwo i pomoże mu w spełnianiu stojących przed nim zadań. A. F.

30 ślubów dziennie

Ruch w Urzędzie Stanu Cywilnego

W Urzędzie Stanu Cywilnego Łódź-Sródmieście — jak nas informuje naczelnik Urzędu, ob. Zielińska — panuje obecnie wielki ruch ślubowy, jeżeli chodzi o śluby. Maksymalne natężenie ilości ślubów dochodzi do 30 par dziennie. Jest to widoczny dowodem uświadomienia naszego społeczeństwa, która coraz jaśniej zdaje sobie sprawę z faktu, że jedynie ślub cywilny ma wszelkie konsekwencje prawne zarówno dla małżonków, jak i dla przyszłego dziecka.

Koszt ślubu cywilnego jest minimalny i zasadniczo wynosi 150 zł — wraz z metrykami i innymi niezbędnymi do zawarcia ślubu dokumentami koszt ślubu dochodzi do 300 złotych.

Bardzo pocieszającym objawem, jaki notuje Urząd Stanu Cywilnego, jest wzrost rejestrowanych urodzeń. Cyfra wydawa-

nich metryczek dochodzi do 30-40 dziennie. Ilość rejestrowanych zgonów jest o wiele mniejsza — tak, że przyrost naturalny na terenie Łódzi stale rośnie.

Jednocześnie Urząd Stanu Cywilnego — jak już donosiliśmy — ułatwia dokumenty dla repatriantów z całej Polski, którzy podczas tułaczki za granicą zagubili swe papiery. Ruch w tym nowym dziale pracy Urzędu jest bardzo duży. Urząd nie robi repatriantom trudności i zwłaszcza, jeżeli repatriant przyjeżdża specjalnie po dokumenty z innego miasta, otrzymuje dokumenty bardzo szybko — często w ciągu jednego dnia. Obecnie wydaje się 20-30 dokumentów dziennie. Wydawane są one na podstawie wyroku Sądu, który stwierdza, że dany repatriant dokumentów nie posiada i orzeka o treści niezbędnego dokumentu. (m. z.)

NA WOKANDZIE

W dniu wczorajszym w Okręgowym Sądzie Karnym rozpoczął się proces 13-tno oskarżonych w związku ze słynnym w swoim czasie za cały kraj zatruciem spirytusem metylowym w Koluszkach.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Stefan Będkowski, Aleksy Gozdek, Wincenty Mazurek,

Echa masowego zatrucia w Koluszkach

Sozodawcy spirytusu metylowego przed Sądem

Antoni Witkowski, Szczepan Cieślak, Stanisław Mospinek, Stanisław Kaniewski, Walenty Ambrożński, Maria Cieślak, Stefania Majchrzak, Wacław Słowiński, Mieczysław Roguszewski i Antoni Goźdź.

9 czerwca ub. roku Stefan Będkowski konwojował wagon, idący z Hajnowki na stację Łódź-Fabryczna z transportem spirytusu metylowego. Na stacji Koluszki rewident stwierdził, że wagon wymaga natychmiastowej reperacji. Został on wobec tego odłączony od reszty pociągu i reperacja miała trwać 3-4 dni.

Będkowski za namową Mazurka i Witkowskiego odkreślił zawór jednej z beczek ze spirytusem, który wspólnie zaczęli rozdawać lub sprzedawać po 300 zł za litr.

Wiadomość o postoiu na stacji wagonu ze spirytusem szybko rozniosła się wśród kolejarzy i wśród mieszkańców Koluszek. Koło wagonu zgromadziło się kilkadziesiąt osób, które kupowały spirytus i piły na miejscu, lub zanosili na miasto. Wskutek zatrucia spirytusem metylowym zmarło 8 osób, w tym jedna kobieta, 2 osoby cierpią do dziś na zanik nerwu wzrokowego, a ok. 100 osób narazonych zostało na choroby, zagrożające życiu. Jedynie dzięki natychmiastowej wydanej odezwie Zarządu Miejskiego w Koluszkach i Wojewody Łódzkiego ludzie wstrzymali się od dalszego picia. W przeciwnym razie byłoby więcej ofiar.

Ekspertyza, wykonana w Instytucie Ekspertyz Sądowych w Krakowie wykazała, że spirytus ten był rektyfikowany i zawierał 92-96 procent metanolu. Dawka 10-gramowa, tego spirytusu już może spowodować śmierć.

Oskarżeni przyznają się do rozdawnictwa spirytusu z tym jednak zastrzeżeniem, że uprzedzili o jego trujących właściwościach.

Rozprawie przewodniczył sędzia Swinarski w skład kompletu sędziowskiego wchodził sędzia dziowie: Luszczyński i Szmil, oskarża prokurator Cybulski. Na sprawie zeznawać będzie ok. 55 świadków i biegły lekarz.

Wyrok prawdopodobnie zapadnie w dniu dzisiejszym.

Wojna szkodniczym gryzoniom

Jak się dowiadujemy w Wydziale Zarządu Miejskiego, czynione są obecnie przygotowania do wiosennej akcji odszczurzenia miasta.

W roku bieżącym akcja rozpocznie się w pierwszej połowie kwietnia i trwać będzie 3 dni. Poprzedzona będzie tak samo, jak w roku ubiegłym, całkowitym oczyszczeniem podwórz domów od śmieci.

Właściwa jednak wykładania trutek w domach mieszkalnych, składach i magazynach powinno trwać cały rok, aby plaga szczerów

nie mogła się szerzyć. Jednak, niestety, nie wszyscy pamiętają o tym obowiązku, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie stanowią szczerzy. Te na pozór niewinne gryzonie nie tylko są rozsadnikami chorób, ale także, rozmnazając się niesłychanie szybko, niszczą składy żywności.

Miejmy nadzieję, że w roku bieżącym akcja odszczurzenia miasta da lepsze wyniki, niż w roku ubiegłym i miasto nasze wręcz oczyszczona zostanie całkowicie od tej plagi szkodliwych gryzoni. (m. z.)

WYBIORA wycieczki

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (8 krosien) odznaczyli się Józef Skiba (172,1 proc.) i Irena Ziółkowska (166,9 proc.). Najlepsze rezultaty na 6 krosnach uzyskały Leokadia Franciszkowska (174 proc.) i Stanisława Baranowska (168,9 pr.).

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automat) wyróżnili się Walentyna Laufer (173 proc.) i Eugenia Walczak (167 proc.). Prządka Antonina Podkowińska (3 strony) uzyskała 150,9 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni najlepsze rezultaty na 6 krosnach uzyskały: Genowefa Osendowska 171,3 proc., Janina Jurek (152,8 proc.), Krzyżaniak Józefa (146,7 proc.), Florentyna Wierszeń (145,2 proc.) i Genowefa Korzeniowska (144,3 proc.).

W PZPB Nr 2 wśród przadek obsługujących 4 strony uzyskały: Genowefa Cihecka — 152,4 proc., Bronisława Woźniak i Bronisława Olejniczak — po 148,4 proc., Maria Wolna — 148,1 proc., Feliksa Maciąg (3 strony) osiągnęła 152,2 proc., a Genowefa Bartosik 150 proc. W tkalni wysunął się znowu na czoło: Bronisław Ciula (6 krosien — 160 proc.). Najlepsze rezultaty na 4 krosnach uzyskały: Helena Płachta (164,1 proc.), Irena Kucharska (157,9 proc.) i Kazimierz Baraniak (156,6 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni wyróżnili się: Franciszka Korwacka (6 krosien — 183 proc.) i Bronisława Mateczak (4 krosna — 175 proc.). Zespół maistra Tomczaka (112 proc.) wyprzedził zespół Tosika (109,6 proc.). Zespół Banaszczyka osiągnął (119,4 proc.) wyprzedzając zespół Człapińskiego (116,4 proc.). Zespół Manrota (113 proc.) wyprzedził zespół Szelesta (106,1 proc.).

Tkalnie „A” (120,5 proc.) wyprzedziła tkalnie „B” (102,2 proc.). W przędzalni wyróżnili się Genowefa Szulc (3 strony — 147 proc.) i Helena Scigańska (171 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni (6 krosien) wyróżnili się na czoło Zofia Pietraszek (162,1 proc.) i Wiktoria Matuszewska (160,3 proc.). Lokadia Gniótek (4 krosna) uzyskała 153 proc. W przędzalni (750 wrzecien) wyróżnili się: Helena Jagielska (153,7 proc.) i Genowefa Olejniczak (151,4 proc.).

W PZPB Nr 7 Tkaczka Stanisława Leszczyńska uzyskała na 4 kros. 161,7 proc., a Maria Małecka 160 proc. W przędzalni (780 wrzec.) wyróżnili się Maria Woźniak (151 proc.) i Anna Pawlak (149,8 proc.).

W PZPB Nr 8 najlepsze rezultaty w tkalni uzyskała na 6 krosnach Maria Rosiak (182 proc.). Prządka Genowefa Amroszczyk (4 strony) osiągnęła 172 proc., a Zofia Gorzak 170 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) wyróżnili się: Stanisław Kubik (169,2 proc.), Władysława Krzemień (167,6 proc.) i Feliksa Pakulska (161,5 proc.). W przędzalni (3 strony) Antonina Sypniewska uzyskała 155,2 proc., a Weronika Milewska 153,3 proc.

W PZPB Nr 14 tkaczka Maria Gólkowska osiągnęła na 6 krosnach 151 proc. Dalej wyróżnili się Stanisława Urbańska (178 proc.), Helena Makowczyńska (159 proc.) i Antonina Rosiak (142 proc.).

W PZPB Nr 16 wyróżnili się prządki (4 strony): Maria Stasiak (160 proc.) Katarzyna Kargier (151,5 proc.) i Józefa Wąsowska 149 proc.

W PZPB Nr 22 w przędzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: na 4 stronach Maria Partyka i Helena Wlazła (po 158,4 proc.), na 3 stronach Kazimiera Pycio i Apolonia Lason (po 154,3 proc.).

W PZPB w Pabianicach wysunęła się na czoło na 6 krosnach tkaczka Alfreda Łatuszkiewicz (164,8 proc.). Stanisława Barańska (4 krosna) osiągnęła 163,7 proc., Stanisław Janeta 164,5 proc. i Irena Stachul 162,1 proc.

Kronika Kalisza Czas pomyśleć o sadzeniu drzew owocowych

Czwartek, 26 lutego 1948 r.
Dziś: Aleksandra.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Poczta — 12-11
Informacja kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Chrzanowskiej-Rabsztyńskiej, ul. Roli-Zymierskiego 30, tel. 15-48.

Teatr Miejski

Teatr Miejski: O godzinie 19.15 wodevil w 3 aktach H. Meilhac i A. Milaud z muz. F. Hervé'ego „Nitouche” z udziałem Hanki Dobrzanki.

Kino

Kino „Stylowy” wyświetla oryginalny film wschodni p. t. „Kwiat miłości”. Początek seansów w dni powszednie o godz. 15.30, 17.30 i 19.30, w niedziele i święta od godz. 13.30.

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Dwulicowa kobieta”. Początek seansów w dni powszednie od godz. 15.30, 17.30 i 19.30, w niedziele i święta o godz. 13.30.

Kino „Wolność” wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Znak Zorro”. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Zywotny i niezwykle ruchliwy w terenie powiatu kaliskiego Instruktorat Ogrodniczy przy Powiatowym Związku Samopomocy Chłopskiej w Kaliszu nie stracił okresu zimowego na bierne oczekiwanie wiosny. Okres zimy został wykorzystany w celach podniesienia o-

światy rolniczej na odcinku sadownictwa. W 12-tu gminach powiatu kaliskiego zostały zorganizowane kursy ogrodnicze, na których omawiano i dyskutowano w sprawach tak ważnych jak dobór odmian drzewek owocowych z przy zastosowaniem do warunków gleby i kli-

matu, sposób sadzenia drzewek i ich pielęgnacja i t. p.

Trzeba przyznać, że sprawą sadownictwa rolnicy w pow. kaliskim mocno interesują się i co najważniejsze w wielu wypadkach przerzucają się na sadownictwo. Podobno podczas jesieni 1947 r. zasadzono w powiecie kaliskim nie mniej ni więcej tylko ok. 17 tys. drzewek owocowych. Rozwojowi sadownictwa w powiecie kaliskim sprzyja fakt istnienia 4 szkółek drzew owocowych, które dostarczają drzewek owocowych dla gospodarzy zajmujących się sadownictwem. Wysoki poziom tych szkółek, fakt, iż dwie z nich zostały zakwalifikowane przez Zarząd Wojew. Zw. Sam. Chłopskiej w Poznaniu a dwie uzyskały świadectwo zdrowotności roślin gwarantuje jakość i zdrowotność drzewek przeznaczonych do sadzenia.

W związku z licznymi interpelacjami rolników w sprawie nabywania i ochrony drzewek owocowych Instruktorat Ogrodniczy przy Związku Samopomocy Chłopskiej w Kaliszu podaje do ogólnej wiadomości, że w okresie zimowym Związek przeprowadza na powiat bez doliczania marży zarobkowej preparaty do zwalczania szkodników i chorób drzew owocowych.

Instruktorat podaje do wiadomości że już prawdopodobnie od połowy marca rozpocznie się wiosenne sadzenie drzewek w powiecie. Celem upowszechnienia sadownictwa drzew owocowych Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje w tym roku w każdej gminie 5 przykładowych ogródków. A teraz sprawa najważniejsza — Zarząd Wojewódzki Zw. Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu przyznał Powiatowemu Związkowi w Kaliszu specjalne fundusze na zakup i obsadzenie drzewami owocowymi 9 ha w powiecie. Każdy rolnik powiatu kaliskiego, który w okresie wiosennym zasadzi przynajmniej 0,5 ha gruntu drzewami owocowymi otrzyma ze Związku 30 procent inwestycji włożonych w sadownictwo.

Drzewka owocowe do sadzenia można zamawiać już teraz w cenie od 130 do 250 zł. w szkółkach Wydziału Powiatowego w Kokaninie.

Instruktorat Ogrodniczy przy Powiatowym Związku Samopomocy Chłopskiej w Kaliszu podaje do wiadomości zainteresowanych, że bezpłatnych porad w sprawie sadownictwa drzew owocowych i sposobów walki z chorobami i szkodnikami drzewek udziela Instruktor ob. Ludwik Szyperski w czwartki i piątki każdego tygodnia.

Zebrańie

Komitetu Szkolnego RTPD

W czwartek, dnia 26 bm. o godz. 18 odbędzie się w Ratuszu, pokój nr 36 posiedzenie nowo wybranego Komitetu Szkolnego RTPD, na którym nastąpi ukonstytuowanie się prezydium Zarządu oraz ustalony zostanie plan pracy Komitetu na rok szkolny 1948-49.

Kronika milicyjna

ZŁODZIEJE WĘGLA

Funkcjonariusze MO. w Opatówku zatrzymali Szymczaka Zbigniewa i Mościńskiego Józefa, zamieszkałych w Opatówku, za kradzież węgla z pociągu na stacji kolejowej.

UTONEŁA DZIEWCZYNA

Posterunek Miejski MO. w Koninie otrzymał meldunek, o utonięciu Sobczak Kamili, lat 19, zam. w Szczepidle gm. Brzeźno. Wypadek nastąpił w dniu 15 bm.

POŻAR W MIESZKANIU

Wieczorem, dnia 22 bm. na skutek wadliwej budowy przewodu kominowego w domu przy ul. Łaziennej nr 17 m. 5, zapaliła się drewniana ściana dzieląca mieszkanie st. sierżantów Cichackiego i Smaczyńskiego.

Przybyła w rekordowo szybkim czasie (2 minuty po meldunku) straż pożarna po wyrąbaniu części palącej się

ściany ugasiła pożar. Na marginesie tego wypadku należałoby na sprawę przewodów kominowych zwrócić baczniejszą uwagę celem uniknięcia przykrych następstw.

POMOCNICA DOMOWA ZŁODZIEJKA

Uczciwie i skromnie wyglądająca młoda dziewczyna, Danuta Kawecka została jako biedna repatriantka zaangażowana w charakterze pomocnicy do mowej u młz. por. Siennickich, Nowy Świat 2. Po 2 dniach nienagannej pracy (21 bm) w czasie nieobecności domowników ułotniła się w niewiadomym kierunku „uczciwa” i „biedna” repatriantka, a wraz z nią ułotniła się z mieszkania pracodawców wszystka bielizna, pościel, obuwie, garderoba i 10 tys. zł. gotówki. Koszt skradzionych przez Kawecką rzeczy obliczają poszkodowani na około 100 tysięcy zł. MO. prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Krawcy znów podnoszą ceny

W tej chwili, gdy piszemy te słowa, Cech Krawiecki w Kaliszu redaguje nowy cennik. Cennik ten obejmować będzie ceny za szycie w krawiectwie damskim i męskim.

Bardzo nas to cieszy, że wreszcie ustalony zostanie cennik za roboty krawieckie dla kobiet w Kaliszu, bo takie go cennika w Kaliszu do tej pory nie było i w zasadzie nasze krawcowe mogły żądać dowolnie wysokich cen za uszycie bluzki lub sukni.

Cennik na roboty krawieckie — męskie istniał już przed tym. Teraz uchwalony zostanie nowy. Na marginesie tego należy przypomnieć, że w przeciągu jednego tylko roku Cech Krawiecki w Kaliszu trzykrotnie zmieniał cennik i to w ten sposób, że za każdym razem w rubrykach cen znalazły się co raz to większe liczby. Już po raz trzeci drożeje uszycie ubrania w Kaliszu.

Jest nam skądinąd wiadomym, że po długiego nowego cennika szycie garnituru zdrożeje jeszcze przeciętnie o tysiąc złotych. Jesteśmy już w posiadaniu nowego cennika na roboty krawieckie damskie, za nim go podamy, stwierdzić musimy, że jest on podobnie jak i cennik męski wyższy niż dawniej.

Na sali sądowej

VOLKSDEUTSCHE PRZED SADEM

Sąd Okręgowy w Kaliszu rozpatrywał w dniu 21 bm. sprawę rodziny Rymarowiczów. Na ławie oskarżonych zasiadła była właścicielka sklepu galanterijnego na Placu 11 Listopada — Helena Rymarowicz oraz jej córki Urszula, Beżena i Maria, oskarżone o odstępstwo od narodowości polskiej i działanie na szkodę Polaków.

Po przesłuchaniu szeregu świadków Sąd wydał wyrok skazujący Helenę Rymarowicz za odstępstwo od narodowości polskiej na 8 miesięcy więzienia, a jej córki Beżenę na 6 miesięcy, natomiast od zarzutu działania na szkodę narodu polskiego zostały na podstawie zeznań świadków uniewinnione. Pozostałe córki Maria i Urszula zostały zupełnie uniewinnione.

Są jeszcze ludzie w Kaliszu, dla których uszycie garnituru czy palta nie jest problemem nie do rozwiązania. Natomiast klasa robotnicza obecnie jeszcze w większym stopniu niż dawniej nie będzie korzystała z usług krawców i krawcownic.

Tak więc nowy zwyczajowy cennik bije przede wszystkim w robotników Kalisza. Cech Krawiecki w Kaliszu nie wiele robi w tym kierunku, by umożliwić i światu pracy uszycie ubrania. Bo jakże — na około 180 krawców kaliskich tylko pięciu (!) szyje po jednym garniturze dla świata pracy po cenie niższej. Krawcy kaliscy mogą pobierać wyższe ceny za swą pracę, ale nie od robotników. Przy opracowywaniu nowego cennika trzeba było pomyśleć, jak umożliwić pracującej klasie Kalisza

uszycie garnituru czy płaszcza. Trzeba było uwzględnić większą niż dotychczas liczbę ulgowych cen za prace w krawiectwie, wykonywaną dla świata pracy.

Ponieważ tego istotnego momentu nie uwzględniono odnosimy się krytycznie do nowych cen za roboty krawieckie.

Według nowego cennika warsztaty krawieckie w Kaliszu podzielone zostały na trzy kategorie. Podajemy cennik za roboty krawieckie — damskie:

Uszycie sukienki: I-sza kat. — 3.300 zł. II-ga kat. 2.790 zł. III-cia kat. 2.130 zł. Uszycie kompletu — I-sza kat. 3.800 zł. II-ga kat. 3.150 zł. III-cia kat. 2.790 zł. Uszycie bluzki — I-sza kat. 1.750 zł. II-ga kat. — 1.320 zł. III-cia kat. — 1.060 zł.

KO UNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

powiatu kaliskiego w KALISZU

Institucja publiczno-prawna gmach własny — tel. Nr 20-77

POSIADA WŁADÓW PONAD 60 MILIONÓW

STAN UDZIELONYCH POŻYCZEK PONAD 25 MILIONÓW

Wykonuje wszelkie czynności bankowe

KORZYSTAJCIE Z USŁUG KKO szczególnie w obrocie bezgotówkowym.

Czytaicie „Głos Kaliski”

Przygody Jasia Wierciniety



D — 018439

Co za sen!

Lew?

Uwaga!

Teraz już się nie boję.

Z życia Partii

UWAGA, PEPPEROWCY SRÓDMIEŚCIA!
Dziś o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się akademii po świętowa 100-nej Rocznicy Wiosny Ludów na który komitet Śródmieścia PPR zaprasza swoich członków i sympatyków.

Referat okolicznościowy wygłosi tow. prof. Rusinkiewicz.

Po części oficjalnej występy artystyczne. **ODPRAWA DZIESIĘTIKÓW I KOLPORTERÓW GÓRNEJ PRAWY**

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprowa dziesiętników i kolporterów Górnej Prawy.

UWAGA, SEKRETERARZE GÓRNEJ!

W piątek 27.2 o godz. 16,30 w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprowa sekretarzy wszystkich kół Górnej.

WSPÓLNE ZEBRANIE KOMITETÓW PPR I PPS RUDY PABIANICKIEJ

W sobotę 28.2 o godz. 17-ej w lokalu dzielnicy PPR przy ul. Sopockiej 5 odbędzie się wspólne zebranie komitetów dzielnicowych PPR i PPS Rudy Pabianickiej.

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach.

RUDA PABIANICKA

O godz. 12-ej pracownicy kuchni PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 16-ej oddział III — zmiana dzienna. O godz. 15-ej Komitet Fabryczny Pierwszej Rudzkiej Wykonczalni.

WIDZEW

O godz. 16-ej Centrala Tekstylna. O godz. 15-ej f. „Kunnert”. O godz. 16-ej koło szpularni PZPB Nr 16.

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 16-ej oddział budowlany i gumowy. O godz. 14-ej włókiennia — zmiana I. O tej samej godzinie zebrania egzekutyw wszystkich kół. O godz. 17-ej zebranie kół pracowników świetlicy, żłobka i przedszkola. O godz. 11-ej egzekutywa komitetu fabrycznego.

GÓRNA

O godz. 15,30 f. „Kenig”. O godz. 15-ej Ubezpiec. Spół. O godz. 18-ej f. „Kowalski” koło terenowe Karczewskiego. O godz. 16-ej PZPDz. Nr 5

GÓRNA PRAWA

O godz. 15,30 Tel.-Radio f. „Daube”.

GÓRNA LEWA

O godz. 15,30 Termotechniczna. O godz. 16-ej PZPB Nr 4, Fabryka Zegarów.

SRÓDMIEJSKA LEWA

O godz. 18-ej koło terenowe. O godz. 16-ej Centralna Składnica, Fabryka Wózków.

SRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 15-ej PMT — oddział I. O godz. 14-ej f. „Esla”, egz. komitetu „Kartonaże”, f. „Pattberg” zmiana II. O godz. 18-ej terenowe koło Nr 4, koło piekarski. O godz. 16-ej f. „Pattberg” — zmiana dzienna. O godz. 12,30 f. „Plihal” — zmiana I. O godz. 16-ej f. „Wagner”. O godz. 15,30 Departament Kadr. O godz. 12-ej fabryka Pasów.

SRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej Ośrodek Konf. Nr 1 — oddział „B”. O godz. 13,30 Ośrodek Konf. Nr 4 — oddział „C”. O godz. 17-ej Dyr. Dzielnicowa. O godz. 16-ej Dyr. Art i Tkanin Technicznych, CT Hurtownia Nr 1 CTBE, Centr. Zjedn. Spółdz. Przem., Cent. Szkoła Zw. Zaw., Centr. Szkoła PPR. O godz. 16,30 CT — koło przy Dyrekcji. O godz. 15,30 Cent. Handlowa Przem. Elektr., Narodowy Bank Polski, ZUS. O godz. 16,30 Społem — oddział Włók. Nr 1. O godz. 15 Urząd Poczty — Łódź Nr 1, Zw. Walk. Zbr. O godz. 18-ej Koło terenowe.

STAROMEJSKA

O godz. 15,30 „Gutman”. O godz. 14-ej odprowa dziesiętników PZPB Nr 2, 12 kom. MO. O godz. 16-ej PSS — koło 7. LWKED. PZPB Nr 8 — gospodarstwo. O godz. 19-ej PSS — koło 4. O godz. 15-ej f. „Dietrich”, Urząd Wojew. — Apropozycja, f. „Zajdenwurm” PZPB Nr 8 — tkalnica.

WSPÓLNE ZEBRANIE

Na dzielnicy Śródmiejska Prawa przy ul. Gdańskiej 75 w dn 27 bm. o godz. 17,30 odbędzie się wspólne zebranie PPS i PPR sekretarzy kół i „szóstek” porozumiewawczych obu dzielnic. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE UCZESTNIKÓW KURSU KORRESPONDENCYJNEGO

Łódzki Komitet Wydział Propagandy zawiadamia, że w dniu 2 marca br. o godz. 17-ej w Domu Propagandy przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się zebranie wszystkich uczestników Kursu Korrespondencyjnego.

KOMUNIKAT

DOBROWOLNA SKŁADKA

Przedownicy pracy Hala-Duda Antonina i Kruszewska Władysława zatrudnione w PZPB Nr 4 złożyły dobrowolną składkę na dzieci po poległych PPR-owcach na łączną sumę 1.000 zł (jeden tysiąc złotych).

Ze sportu

Nie ugięci na duchu

wyjeżdżają pięściarze „Tęczy” do Gdańska. Co myśli kierownictwo sekcji o niedzielnym meczu z MKS-em

— Co słychać w szeregach „Tęczy” — czy zbyt wysoka i, naszym zdaniem, niezbyt zasłużona porażka z EKS-em nie osłabiła morale pięściarzy Geyera przed poważnym meczem niedzielnym z MKS-em?

CHŁOPCY NIE ZAŁAMALI SIĘ

Staramy się przede wszystkim na ten temat skierować rozmowę, jaką prowadzimy z kierownictwem sekcji. Chłopcy — jak się dowiadujemy — byli początkowo bardzo skonfundowani nie tyle samą porażką, ile wynikiem cyfrowym. Nie ominęły ich również wymówki ze strony ich zwierzchników. Ale pomału goryczy pomału zatracą się i napewno ci, którzy nie szczędzili może przykrych wymówek pod adresem zawodników, dzisiaj żalują tego, gdyż sami dobrze wiedzą, że droga do zwycięstw wiedzie zwykle poprzez porażki.

Chłopcy z „Tęczy” przejęli się więc swym niepowodzeniem, ale bynajmniej nie załamali się. Do meczu z MKS-em przygotowują się starannie, aby poprawić swą reputację.

W JAKIM SKŁADZIE WYJEJDZĄ „TĘCZA”?

W jakim składzie wyjeżdże do Gdańska „Tęcza”?
Olóż — jak się dowiadujemy — skład zostanie ten sam; w jakim „Tęcza” walczyła z EKS-em. Wyjazd nastąpi w piątek wieczorem, lub w sobotę po południu. Kierownic-

two sekcji chciałoby zapewnić swym reprezentantom jak najdłuższy wypoczynek na miejscu, jednak z drugiej strony nie chciałoby na długo odciągać ich od zajęć zawodowych, aby nie obniżyć produkcji.

WALKA PIĘŚCI I MÓZGÓW...

Walka z MKS-em nie będzie łatwa. Wchodzić tu będą w rachubę nie tylko pięści zawodników, ale i mózgi... kierowników drużyny. Zdaje się być w stu procentach pewne, że w szeregach gospodarzy zajdą przesunięcia, trzeba więc będzie może w zależności od nich, uczynić również pewne przesunięcia i w drużynie „Tęczy”.

MOŻLIWOŚCI MKS-u

Możliwości manewrowania w poszczególnych kategoriach MKS ma bardzo duże. Rozpatrzmy po kolei wszelkie możliwe kombinacje.

Zacznijmy od asa atutowego MKS-u, Antkiewicza. Bombardier Wybrzeża może być wystawiony w wadze piórkowej albo lekkiej. W pierwszym wypadku, najprawdopodobniej, w wadze lekkiej wystąpiłby Golyński, a Skierka w półśredniej. Gdyby Antkiewicz walczył w wadze lekkiej, Golyński najprawdopodobniej wystąpi w wadze piórkowej.

Możliwe są również kombinacje w wagach półciężkiej i ciężkiej. Mechliński może wal-



TRZĘSOWSKI

czolowy pięściarz „Tęczy”, „powinien drużynie łódzkiej zapewnić dwa punkty w Gdańsku

czyć w wadze półciężkiej, a w ciężkiej Lick, a może być również odwrotnie.

UDZIAŁ IWANŃSKIEGO POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Co do udziału w meczu Iwańskiego — to stoi on pod znakiem zapytania, gdyż Iwański po odniesionej kontuzji i naderwaniu ścięgna nie ma jeszcze odpowiedniego treningu.

KILKA SŁÓW POD ADRESEM SĘDZIÓW

Nie małą rolę odgrywa przy każdym spotkaniu pięściarskim komplet sędziowski. Jeśli chodzi o komplet gdański, wygląda on następująco: w ringu — mgr J. Kowalski (Poznań), na punkty: Nowakowski (Warszawa), Kurzaj (Szczecin) i Wrzos (Poznań). Co do sędziego ringowego nie mamy żadnych obaw, mamy jednak nadzieję, że i punktowi w tak poważnym spotkaniu, jakim są finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski — dadzą z siebie wszystko, aby nie poddać się sugestii zawsze w takich wypadkach stronniczej miejscowej widowni.

(Kr.)

W niedzielę 29 b.m.

Pływacy znów stają na starcie



W niedzielę, dnia 29 bm., odbędzie się na pływalni Polskiej MCA dalszy ciąg mistrzostw Okręgu Łódzkiego w pływaniu skokach. Sądząc po ostatnich wynikach pływaków łódzkich należy się spodziewać dalszej poprawy czasów i nowych rekordów Okręgu. Człowka łódzka mocno podciągnęła się do poziomu ogólnopolskiego i prawie w każdej konkurencji figurują nazwiska łodzian na liście 10-ciu najlepszych pływaków Polski.

Na program II dnia mistrzostw złożą się następujące konkurencje w klasach I, II i III: 400 m stylem dowolnym kobiet, 200 m stylem dowolnym mężczyźni, 100 m stylem klasycznym kobiet, 100 m stylem klasycznym mężczyźni.

100 m stylem grzbietowym kobiet, Skoki mężczyźni z trampoliny 1 m, Sztafety: 4 razy 100 m stylem dow. kobiet, 4 razy 200 m stylem dow. mężczyźni.

Jak i w pierwszym dniu mistrzostw, finaliści zostaną wyłonieni z przedbiegów, które odbędą się w niedzielę rano o godz. 10. Przypominamy, że na przedbiegi wstęp dla młodzieży szkolnej jest bezpłatny, jedynie za okazaniem legitymacji uczniowskiej.

Wstęp bezpłatny będzie ograniczony do takiej ilości osób, na którą zezwala pojemność widowni na pływalni. Natomiast wstęp na biegi finałowe o godz. 17-ej jest płatny również dla młodzieży szkolnej.

Zarząd ŁOZP prosi o wykorzystanie przedsprzedaży w sekretariacie Polskiej YMCA, celem uniknięcia nadmiernego tłoku przed kasą w godzinach wieczorowych.

Armia Radziecka kuźnią talentów sportowych



Wasył Gordienko mistrz maratonu W 1947 r. Gordienko zwyciężył w dobrym czasie — 2:37

MOSKWA. Armia Radziecka, która rozstawiła szeroko po świecie imię żołnierza radzieckiego podczas ostatniej wojny światowej, ma również duże zasługi w dziedzinie wychowania fizycznego w Związku Radzieckim. Wychowała już bowiem tysiące pierwszorzędnych sportowców i nadal jest kuźnią talentów sportowych.

Przeglądam postępu poczynionego w sporcie przez żołnierzy radzieckich, są organizowane corocznie imprezy, z których najważniejszą jest zimowa i letnia „Spartakiada”. Pierwsza w dziejach armii radzieckiej impreza sportowa, zwana wówczas „Świętem Sportowym Armii”, miała miejsce w roku 1923. Jednym ze zwycięzców pierwszych biegów wojskowych w pełnym rynsztunku był znany lekkoatleta radziecki, Owianikow, obecnie pułkownik.

Słabe początkowo wyniki, dzięki wyteżonej pracy nad wychowaniem fizycznym żołnierza, stały poprawiały się i obecnie Armia Radziecka rozporządza już pierwszorzędnymi kadrami sportowców. Dowiodła tego zakończona ostatnio w Swierdłowsku „Spartakiada” w konkurencjach sportów zimowych o mistrzostwo Armii na rok bieżący. W zawodach tych żołnierze biorą masowy udział.

Żołnierze-sportowcy nie ograniczają się jedynie do imprez wewnętrzno-wojskowych, lecz biorą również czynny udział w życiu sportowym Związku Radzieckiego oraz występują często na międzynarodowych spotkaniach za granicą, jako jego reprezentanci. Zarówno w kraju, jak i za granicami Związku, sportowcy wojskowi święcą poważne triumfy. W roku ub. na przykład oficerowie Armii Czerwonej: Wanin, Puńko i Kuźniecowa odnieśli szereg sukcesów na lekkoatletycznych mistrzostwach Europy w Oslo.

Strzelcy wojskowi poprawili w roku zesz-

łym 26 rekordów Zw. Radzieckiego. Mistrz ZSRR, por. Sergiusz Suharew, ustanowił w roku 1947 rekord światowy w strzelaniu z pozycji stojącej do celu ruchomego, uzyskując 299 punktów na 300 możliwych. Wynik ten jest prawie rekordem absolutnym.

Znane powszechnie są również osiągnięcia drużyny Armii Radzieckiej — CDKA. Zarówno bowiem jej sekcja piłkarska, jak i hokejowa (system kanadyjski) są obecnie mistrzami Związku Radzieckiego w tych konkurencjach.

Jak więc widać, Armia Czerwona odgrywa w ogólnym życiu sportowym Związku bardzo poważną rolę.

Z życia DKS-u

Dziś odczyt dla motocyklistów

Sekcja Motorowa Włók. Zw. Dzielnicowego Klubu Sportowego w Łodzi powiadamia wszystkich członków sekcji, że w czwartek, dnia 26 lutego 1948 roku o godz. 19-tej w lokalu klubu przy ul. Nawrot 73-75, wygłoszony zostanie odczyt przez ob.inż. Wilczyńskiego pt. „Przepisy o ruchu drogowym”.

Na powyższy odczyt zarząd sekcji zaprasza członków i sympatyków.

Sport w ZWM

— W Sopocie powstał przy organizacji ZWM klub sportowy „Zryw”. Klub posiada sekcje: bokserską, piłkarską, lekkoatletyczną, tenisa stołowego, pływacką i kajakową.

— Flotylla Morska Ośrodka ZWM „Zryw” w Gdyni znajduje się obecnie w remoncie, który przeprowadzany jest w ośrodku przez członków ZWM. Nadzór nad remontem sprawuje doświadczony olimpijczyk, ob. Piotrowski. Tegoroczny remont yachtów jest specjalnie staranny, gdyż latem bieżącego roku żaglarze ZWM wezmą udział w zawodach w Anglii.

Kto sędziuje mecz ŁKS — Warta

W ringu — Snowacki (Gdańsk)
Na punkty — Prędowski (Warszawa), Marowski (Śląsk), Łaukedrey (Szczecin).

Program radiowy na dziś

Program na czwartek 26 lutego 1948 roku.

12,04 Wiadomości połudn.; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12,13 „Z mikrofonem po kraju”; 12,25 Muzyka ludowa; 12,50 „Prawo dla wsi” 13,00 D. c. muzyki ludowej; 13,20

Przerwa; 14,00 Utwory Haendla i Platzi; 14,30 „Śpiewajmy piosenki” — audycja dla dzieci; 14,50 (Ł) Audycja słowno-muzyczna pt. „Rossini i jego „Cyrylik Sewilski”; 15,10 (Ł) Felieton literacki M. Piechala pt. „Między Anhelim a Kalibanem”; 15,20 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,25 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,30 „Z życia wyższych uczelni”; 16,35 Poradnik językowy; 16,50 Audycja oświatowa TUR-u; 17,00 Koncert popularny; 17,45 RUL — „Bolesław Prus”; 18,00 Koncert muzyki ludowej i rozrywkowej. Transm. z sali YMCA 20,00 Dziennik; 20,50 „Leleweł”; 21,00 K. Debussy — I Kwartet smyczkowy; 21,30 „Romans eskimoski” — słuchowisko wg noweli M. Twaina; 22,10 XII audycja „Dawnej Muzyki”; 22,45 (Ł) Koncert żyćzeń (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,30 Koncert żyćzeń (cz. II); 23,59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

BALUTY

O godz. 16-tej Stołarnia „Dar - Harde”, Państw. Fabryka Nr 20, f. „Einbrot - Abel”.

STUDENCI PPR-OWCY POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Dnia 1 marca w poniedziałek, o godz. 20 odbędzie się w lokalu dzielnicy Śródmieście ul. Piotrkowska 53, front I piętro, zebranie koła partyjnego Studentów Politechniki Łódzkiej.

Obecność członków obowiązkowa.

KOMUNIKAT

W piątek dnia 27.2. 1948 r. o godz. 17-ej, w świetlicy ŁK PPR przy ul. Sienkiewicza 49a, odbędzie się posiedzenie Frakcji Radnych PPR przy MRN.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Prezydium Frakcji PPR przy M. R. N.

ZE STOWARZYSZENIA MYŚLI WOLNEJ

Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Łodzi zawiadamia członków i sympatyków iż dnia 1 marca br. o godz. 18,30 w lokalu przy ul. Traugutta 12 (front, II p.) odbędzie się zebranie.